

kuczyć i osłabić go. W tym celu łączył się nawet z partiami, których był zasadniczym przeciwnikiem, np. z konserwatystami i socjalistami. Nareszcie w roku 1884 udało mu się stworzyć w parlamencie większość, wroga Bismarckowi.

Pomimo spóźnionego wieku Richter brał do ostatnich chwil życia energiczny udział w pracach parlamentu. Przemówienia jego w parlamencie, odznaczające się gryzącym dowcipem, były zawsze politycznym wypadkiem dnia. Widział jednak w końcu, że ideały jego nie znajdują posłuchu, że coraz bardziej jest samotnym, bo szowinizm narodowy i ubóstwianie państwa jako regulatora społecznych potrzeb, wzięło górę nad liberalnymi jego poglądami. Hasła swoje rozwijał więc sędziwy parlamentarzysta na szpaltach założonego przez siebie w roku 1885 wielkiego politycznego dziennika „Freisinnige Zeitung“. To było pociechą w późnej starości tego parlamentarzysty z krwi i kości.

W sejmie berlińskim uczczono pamięć posła Richtera w sposób zaiście niezwykły. Krzesło jego puste ozdobiło wieńcem laurowym, a jeden z kolegów wygłosił mowę pełną dla zmarłego pochwałą i czci, na którą sp. Richter zasłużył i z naszej strony, okazując wobec nas zawsze gorące poczucie sprawiedliwości, tak rzadkie i niezwykle w państwie siły przed prawem.

Kto rządzi Rosyą.

Od kilku miesięcy panuje w Rosji reakcja na całej linii. Coraz to nowe objawy notują dzienniki co chwila. Oto okólnik do naczelników ziemskich, upoważniających ich, by przy wyborach „zapobiegali gwałtom stronnictw przeciwrządowych“, „tłumaczyli włościanom programy stronnictw, wykazując bezpodstawność takich, które dążą do reformy ustroju państwa“, „usuwali mówców, łudzących włościan obietnicami nieiszczalnymi“ itd... Któżby się był tego wszystkiego spo-

stać ma Duma państwowa. A interesują się wszyscy gabinetem hr. Wittego tem goręcej, ile że w jego łonie nastąpił w ostatnim czasie znamienny rozłam. Lewica jednak, do której należy zaledwie kilku postępowych ministrów, znajduje się w znacznej mniejszości.

Z gabinetu usuwać się też zdają żywioły postępowe. Już dymisyę otrzymał minister Timirazjew, który nie krępuje się dziś wobec prasy niemieckiej i otwarcie głosi, że nie mógł pozostać w rządzie, gwałcącym zasady manifestu październikowego, że jest przeciwnikiem egzekucyj bez sądu, zsyłania przestępców politycznych na Syberję setkami według widzimisię pewnych urzędników, a zwłaszcza że jest przeciwnikiem szafowanej dziś tak rozrzutnie kary śmierci. — Przebakują teraz pisma o blizkiem usunięciu się ze stanowisk ks. Oboleńskiego, prokuratora Synodu i hr. Tołstoj, ministra oświaty, a pogłoskom tym nie zaprzecza nawet organ przyboczny hr. Wittego.



Tragedye nadbałtyckie: Scena rozstrzelania rewolucjonistów łotewskich w lesie na Inflantach; zdjęcie migawkowe dokonane na miejscu egzekucyj o zmierzchu.

Tragedye nadbałtyckie.

W rosyjskich prowincjach nadbałtyckich w dalszym ciągu trwają straszne tragedye. Po Inflantach i Kurlandii, po wsiach i miastach łotewskich i estońskich, przeciągają po dawnemu oddziały egzekucyjne karnych ekspedycji, szukając śladów rewolucyj. Wojsko wpada do domów w miasteczkach i do chat włościańskich w wiejskich osadach i przetrząsa wszystko, dopóki nie natrafi na coś podejrzanego. Nie dość tego. Wojsko — jak widzimy na jednej z trzech rycin, tu zamieszczonych, a stanowiących reprodukcje z oryginalnych fotografii, zdjętych na miejscu — rewiduje szczegółowo lasy, ciągnące się tam na milowych gdzieś przestrzeniach, poszukując kryjących się w zaroślach tu i ówdzie rewolucjonistów, którzy jeszcze zbiedz zdołali szczęśliwie. W gęstwinie lasów inflanckich nie łatwo trafić na ukrytego w pojedynkę człowieka, a jednak wojsko odbywa obławę — jak na dzikiego zwierza. Śmierć czeka każdego, kogoby tam tylko nie znaleziono: już samo to, że się ukrywa, stanowi dla dowódcy ekspedycji dowód jego winy; bez dalszego śledztwa zapada wyrok na rozstrzelanie. Jedną z tych codziennych niemal tyagedyi nadbałtyckich wyobraża nasza rycina. Jest to sam akt rozstrzelania rewolucjonistów wśród lasu — o zmroku. Migawkowe zdjęcie fotograficzne uwieczniło tę chwilę. A na obszarze prowincyj nadbałtyckich obrazów takich, pełnych grozy, można dziś napotkać setki. Toteż wszędzie po drogach walają się trupy rozstrzelanych Łotyszów i Estończyków, których — jak mamy dowód na naszej trzeciej fotografii — nawet nie zawsze grzebią po egzekucyj.



Tragedye nadbałtyckie: Trupy rozstrzelanych rewolucjonistów, walające się bez pogrzebu po drogach na „Inflantach polskich.“

dziewał w październiku, w listopadzie. Wśród takich jednak warunków odbywają się przygotowania do wyborów, które mają utworzyć pierwszy parlament rosyjski. Toteż nie bez ciekawości zaczyna się Europa coraz bardziej zajmować rządami petersburskim, naprzeciw którego niebawem

stoi generał Rüdiger, w sprawach armii morskiej decyduje wiceadmirał Birylew, jako minister marynarki. Wydziałem komunikacji zarządza Nemeszajew, kontrolorem państwa jest Filozofow. Doniosłe w burzliwych obecnie czasach czynności ministra sprawiedliwości pełni Akimow. Sprawami oświece-



K. Nemeszajew,
minister komunikacji.

D. Filozofow,
kontrolor państwa,

Hr. Tołstoj,
minister oświecenia.

J. Szypow,
minister finansów.

M. Akimow,
min. sprawiedliwości.

Kto rządzi Rosyą: Ministrowie rosyjscy w gabinecie hr. Wittego.